

Poznań, dn. 1 marca 2016 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Agnieszki Paterskiej-Kubackiej

Bajka chińska a bajka europejska
Analiza porównawcza wybranych motywów

(praca napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Izabelli Łabędzkiej,
Poznań 2015, 284 ss.)

Badania nad bajką czy baśnią to niezwykle rozległy obszar różnorodnych poszukiwań. Poczynając od folklorystyki, przez psychologię, badania nad mitologią i religią, czy wreszcie literaturoznawstwo można znaleźć szereg opracowań i rozważań pokazujących, że namysł nad bajką czy baśnią jest ważnym elementem szerszego kontekstu, elementem pozwalającym zrozumieć kulturowe korzenie współczesnych społeczeństw. Dlatego każda praca przynosząca nowe spojrzenie, odkrywająca nowe przestrzenie, pokazująca nowe perspektywy, porównująca jeszcze do tej pory nieporównane, jest niezwykle cenna. Uwaga ta dotyczy zarówno tekstów dawnych, jak i tych, które zbierane są w czasach nam współczesnych. To nie tylko niewyczerpywalne źródło wiedzy na temat choćby zmian zachodzących w języku (mam na myśli np. gwary), ale także bezcenny zapis zmian zachodzących w kulturze.

Przedstawiona do recenzji praca Pani mgr Agnieszki Paterskiej-Kubackiej do tej grupy badań niewątpliwie należy, jest bowiem próbą, w dodatku bardzo odważną, porównania bajek i tekstów „bajkopodobnych” (jak je sama nazywa, s. 8) pochodzących z dwu różnych obszarów kulturowych.

Praca jest obszerna, składa się bowiem z siedmiu rozdziałów zasadniczych, wstępu, zakończenia, bibliografii, bibliografii cytowanych bajek chińskich (obejmującej 125 tekstów),

spisu antologii bajek, baśni, legend, mitów, opowiadań chińskich w języku polskim, wreszcie streszczenia w języku angielskim. Konstrukcja pracy podporządkowana została założonemu przez doktorantkę celowi, który mgr Paterska-Kubacka sformułowała następująco: „Celem niniejszej rozprawy jest analiza porównawcza wybranych motywów: czasu, miejsca akcji, wędrówki/ drogi/przestrzeni, magicznego pomocnika i magicznego przedmiotu, metamorfozy i snu w bajkach i utworach bajkopodobnych, zaliczanych do klasycznej prozy chińskiej w odniesieniu do literatury europejskiej.” [s. 8]. Dlatego, poza wstępem (s. 8-21), w którym zostały przedstawione główne założenia rozprawy i materiał badawczy oraz poza rozdziałem I (*Bajka, baśń, klechda w literaturze europejskiej i chińskiej*, s. 22-43), który w całości poświęcony został historii i terminologii związanej odpowiednio z bajką europejską i polską oraz chińską, poczynając od rozdziału II, a na ostatnim kończąc konsekwentnie przedstawiła określone we wstępie kategorie i motywy. W kolejnych zatem rozdziałach rozpatrywała czas w bajce (Rozdział II *Bajkowy czas*, s. 44-64), przestrzeń (Rozdział III *Bajkowe przestrzenie*, s. 65-96), wędrówki bohaterów bajki (Rozdział IV *Wędrówki w bajkowych przestrzeniach*, s. 97-134), pomocników i przedmioty (Rozdział V *Magiczni pomocnicy i magiczne przedmioty w bajkach*, s. 135-189), metamorfozy bohaterów (Rozdział VI *Cudowne bajkowe metamorfozy*, s. 190-214), wreszcie motyw snu (Rozdział VII *Bajkowy motyw snu*, s. 215-254).

Cel, jaki postawiła sobie Pani Paterska-Kubacka, jest niezwykle ambitny i budzi najszerszy podziw, podziw wynikający m.in. z faktu, że zakres tematyczny pracy jest niezwykle szeroki, a materiał, który trzeba „ogarnąć” (zebrać, uporządkować, przeanalizować, przemyśleć), by (choćby w skrócie) przedstawić zagadnienia wybrane przez doktorantkę, jest ogromny, a nawet w jakimś sensie niezmierny (!). Ogrom tego materiału widoczny jest w cytowanych w pracy przykładach, ilustrujących poszczególne zagadnienia poruszane przez doktorantkę (drobiazgowo i skrupulatnie wyliczanym w każdym rozdziale możliwościom realizacji poszczególnych motywów czy kategorii towarzyszą cytaty z tekstów chińskich i europejskich). Bez wątplenia materiał badawczy przeanalizowany przez doktorantkę stanowi bezcenne źródło tekstów, które w umiejętny sposób zostało wykorzystane jako egzemplifikacja poruszanych w rozprawie problemów. Trzeba też zaznaczyć, że sama próba kompleksowego porównania tak obszernych korpusów nie jest wcale rzeczą łatwą, jednak Pani mgr Paterskiej-Kubackiej udało się w dużym stopniu stworzyć uporządkowany, czytelny i w miarę spójny obraz występujących między tymi korpusami podobieństw i różnic.

Swoją rozprawę mgr Paterska-Kubacka oparła na dobrze dobranej i umiejętnie wykorzystanej literaturze przedmiotu, choć mam wrażenie, że w niektórych miejscach „autorytety” trochę doktorantkę paraliżują. Dobrym przykładem obrazującym ten „paraliż” jest początek rozdziału piątego („Magiczni pomocnicy i magiczne przedmioty w bajkach”). Wprowadzeniu [s. 135] zaczyna doktorantka cytatem z Bettelheima, że „nie da się królestwa zdobyć samemu, ale trzeba do tego pomocy”, potem pisze, że Lüthi nazywa pomocników „postaciami z tamtego świata”, dalej wspominając, że do zadań otrzymuje bohater pomocnika (również powołując się na Lüthiego) dodaje, że Lüthi uważa, że „bez nadprzyrodzonej pomocy bohater nigdy nie osiągnąłby celu” (i znów odsyła do Lüthiego); po czym pisze „Majkowska (2006: 25) powtarza za Lüthim, że dary «które otrzymuje bohater nie służą do tego, by ich długo używał i aby ułatwiały mu życie, nie są to po prostu przedmioty. Ich zadaniem jest ucieleśnienie pewnych możliwości.»” Taki sposób budowania wyводу nie pozwala stwierdzić, co właściwie na ten temat uważa autorka monografii, czy z jej badań wynika, że autorzy, na których mgr Paterska-Kubacka się powołuje, mają słuszość twierdząc to, co twierdzą? Rozumiem z tego, że autorka cytując innych autorów zawsze się z nimi zgadza i zawsze przyjmuje ich punkt widzenia. Brak mi jednak polemiki. A przecież w nauce częściej chodzi o polemikę niż tylko bezkrytyczną aprobatę. Uwaga ta jednak nie wpływa na moją wysoką ocenę umiejętności doboru i korzystania z literatury przedmiotu.

Oczywiście skorzystam z przywileju recenzenta i w kilku sprawach pozwolę sobie na polemikę z doktorantką, są bowiem w pracy kwestie, z którymi nie mogę się zgodzić, z którymi muszę polemizować. Podam parę przykładów. W rozdziale drugim doktorantka pisze: „Jest jedna zasadnicza różnica (...): w chińskich bajkach udaje się odnaleźć precyzyjne określenia czasu.” [s. 63]. Stwierdzenie to zilustrowane zostało cytatem „Kiedy miał piętnaście lat...”. Nie mogę się zgodzić ze zdaniem (czy może raczej z generalizacją?) Pani Paterskiej-Kubackiej, bowiem w europejskich bajkach bez problemu znajdziemy takie „precyzyjne określenia czasu” choćby w bajkach typu AT 313, w wariantach którego mamy analogiczne do przykładu podanego przez doktorantkę sformułowania – mowa w nich o tym, że bohater osiągnął np. 15, czasem 18 lat; to samo znajdziemy w wariantach dobrze znanej wszystkim bajki „Śpiąca Królewna”. Zatem owa precyzja nie wydaje się tylko właściwością chińskiej bajki, choć nie przeczę, że dobrze zrobione badania ilościowe mogłyby wykazać, że częściej z tego typu sytuacją spotkamy się w tekstach chińskich. W tym samym rozdziale, pisząc o „aspekcie ciemności i tajemniczości nocy”, który zdaniem doktorantki w pewnym sensie zastępuje w bajkach gęsty i stary las, Pani Paterska-Kubacka stwierdza, że „Bajka z reguły toczy się w dzień. Ale choć rzadko jest w niej mowa o nocy, to jednak możliwe

okazało się znalezienie takich przykładów” [s. 61]. Dziwi mnie tu w zasadzie odkrycie, że noc w bajkach czy baśniach można odnaleźć. Pozwolę więc sobie przypomnieć, że jedna z popularniejszych bajek – „Kopciuszek” – mówi o tym, że bohaterka musi opuścić bal **o północy** (!) Bal nie odbywa się w dzień, ale wieczorem, a środek nocy trudno uznać za dzień. W innym miejscu Pani Paterska-Kubacka generalizuje pisząc, że dla Europejczyka potoczne wyrażenie określające wielką radość to „być w siódmym niebie” [s. 56]. Oczywiście Polacy tak mówią, ale np. Litwini mówią w takich sytuacjach „być w **dziwiątym** niebie”. To może być wyjątek wskazujący na regułę i doktorantka, jako sinolog, nie musi tego wiedzieć, ale należałoby jednak sprawdzić jak to jest u innych Europejczyków. W innym miejscu [s. 68] Pani Paterska-Kubacka pisze, że w bajkach miejsca „są bliżej nieokreślone”, a wyjątek stanowią „historie pochodzące z mitologii”, w których pojawiają się konkretne miejsca z podaniem nazwy miejscowej. Ludowe podania europejskie też są takim wyjątkiem – dotyczą konkretnych miejsc, mało tego konkretnych postaci; w europejskich bajkach magicznych również pojawiają się imiona własne (nie jest to norma, jednak nierzadko mamy do czynienia z takimi przypadkami). Z kolei w części „2.4. Nawiedzone budynki” [s. 81-83] doktorantka omawia przykłady chińskie dotyczące nawiedzonych domów, gospody, świątyni, podaje też, że ich odpowiednikiem w kulturze europejskiej może być nawiedzony zamek. A przecież w europejskich folklorach tych nawiedzonych miejsc jest tak samo dużo, jak w chińskich – by wspomnieć gospodę, młyn, łaźnię, kościół (toż to też świątynia).

Zupełnie odrębną kwestią wydaje mi się pewne uproszczenie, które pojawia się na początku części „2.6. Piekło”, doktorantka pisze: „świat zmarłych, podziemny świat, chrześcijanie powiedzieliby – piekło” [s. 87]. To nie do końca tak – podziemny świat to może i piekło, ale świat zmarłych to nie to samo co chrześcijańskie piekło... Ta kwestia jest bardziej złożona. Owszem możemy się spotkać z uproszczeniem, często z synonimicznym traktowaniem piekła i świata podziemnego, jednak w tekstach folkloru, nawet jeśli widoczne są w nich wpływy chrześcijaństwa, świat podziemny często jest wyobrażeniem noszącym wcześniejsze przedchrześcijańskie ślady. Z problemem świata podziemnego łączy się kolejna część „2.7. Studnia, jaskinia i podziemia” [s. 90]. Nie bardzo rozumiem, dlaczego doktorantka wydzieliła wiążące się z piekłem i podziemiami zagadnienia w odrębne kategorie? To po pierwsze. Po drugie, jeśli już, to studnia nie jest tożsama z jaskinią czy podziemnym światem, ale może być i najczęściej jest doń przejściem. Po trzecie trzeba pamiętać, że tego typu wyobrażenia związane ze światem podziemnym w różnych tekstach występują wymiennie w tym samym kontekście, są zatem ekwiwalentami. Studnia natomiast powinna być potraktowana jako ekwiwalent osi kosmicznej (*Axis mundi*). W tym miejscu muszę też

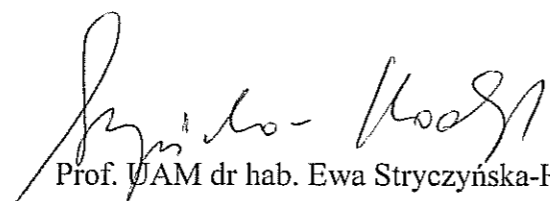
zwrócić uwagę na to, że omawiając problem studni, Pani Paterska-Kubacka pisze „powtarzającym się w bajkach motywem są studnie” [s. 90], jednak nie wiadomo, czy dotyczy to bajek europejskich, chińskich czy jednych i drugich. Dopiero w kończącym ten podrozdział akapicie pojawia się stwierdzenie „Studnia jest rzadkim motywem w bajce chińskiej” [s. 91]. Nic nie stałoby na przeszkodzie, by na początku podrozdziału pojawił się termin „bajka europejska”. Problematyczne wydaje mi się również inne stwierdzenie, a mianowicie, że „w chińskiej tradycji piekło niekoniecznie znajduje się pod powierzchnią ziemi” [s. 128]. Świat i jego sfery (budowa, konstrukcja) w tradycyjnym pojmowaniu wyobrażony jest w taki sposób, że dotrzeć można do piekieł czy nieba pokonując drogę w dwu kierunkach: 1) wertykalnie w górę lub w dół po osi świata, 2) horyzontalnie – idąc prosto przed siebie, gdzie oczy poniosą, tak jak słońce pokonuje w swej wędrówce sfery. Istnienie zaświatów (piekieł czy jak je jeszcze nazwiemy) na rubieżach nie wyklucza zatem tego, że są one jednak pod ziemią. Poza tym, pomijając już problem wstępowania czy zstępowania, wszystko co jest poza granicami naszego świata, jest innym światem, który zamieszkują lub zamieszkiwać mogą bogowie, duchy, potwory. O tej koncepcji w wielu swoich książkach pisał Eliade, którego na s. 125 doktorantka cytuje.

Nie rozumiem, dlaczego w częściach analitycznych rozdziałów w zasadzie każdy problem zamyka nie wniosek, konstatacja, czy uwaga autorki, ale cytat z bajki lub, jak w przypadku części „2.2.1.1. Nieśmiertelni, święci, starcy, czarodzieje, czarownice” na s. 150, nic nie wnoszące do rozważań zdanie: „Król faktycznie wy dostał się z lasu, ale poprzez ten ożenek sprowadził nieszczęście na swoje dzieci z pierwszego małżeństwa.”. To dość dziwne zakończenie mające raczej niewiele wspólnego z omawianymi problemami. Niestety często rozważane w pracy kwestie urywają się nagle, bez żadnego dowodzenia czy porównania. Przy czym w wielu miejscach cytowane fragmenty bajek są, moim zdaniem, zbyt obszerne. Wszak nie wszystkie obrazy w nich zawarte muszą być przytoczone, by zilustrować omawiany problem. W rezultacie mamy często do czynienia z sytuacją, w której niemal na każdym kroku czytelnik wnioski musi wysnuwać na własną rękę. Z całą mocą chcę podkreślić, że w pracy analitycznej porównującej jak w tym przypadku teksty folkloru, przykłady to niezwykle cenna rzecz. Zamieszczone w rozprawie manifestują bez wątpienia materiał, który autorka przeczytała, zgromadziła, przeanalizowała; i ten materiał jest imponujący. Jednak czasem nagromadzenie materiału egzemplifikacyjnego powinny zamykać również komentarze autorki. Co prawda każdy z rozdziałów kończą wnioski podsumowujące omawiane w rozdziałach zagadnienia, co rekompensuje konstatacji na końcu podrozdziałów.

Formalna strona pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Co prawda w pracy znaleźć można literówki, jednak są one sporadyczne.

Reasumując, praca Pani mgr Agnieszki Paterskiej-Kubackiej jest interesująca, bogata, jeśli chodzi o materiał źródłowy i ciekawa pod względem rozpatrywanych problemów. Doktorantce udało się pokazać różnice i podobieństwa motywów występujących w bajce chińskiej i europejskiej. Wszystkie poruszane problemy poparte zostały dobrze dobranymi przykładami pochodzącymi z dwu obszernych korpusów tekstów – z korpusu bajek chińskich i korpusu bajek europejskich. Mimo wyżej sformułowanych uwag, chcę wyraźnie zaznaczyć, że Pani mgr Paterska-Kuback zrealizowała postawiony na początku pracy cel i stworzyła uporządkowany oraz czytelny obraz tego, co łączy i tego, co dzieli klasyczną prozę chińską i europejską bajkę.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska mgr Agnieszki Paterskiej-Kubackiej zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym spełnia wymagania określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym, wnioskuję zatem o dopuszczenie mgr Agnieszki Paterskiej-Kubackiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Prof. UAM dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl